

Popularne schrony żelbetonowe

chronią przed gazami i bombami

Z inicjatywy Inspektora Obrony Powietrznej Państwa, najwyższej władzy wojskowej mającej nadzór nad przygotowaniem kraju do obrony przed napadami lotniczymi, przystąpiono do budowy do masowej produkcji schronów żelbetonowych z gotowych elementów według wzoru zatwierdzonego przez Inspektorat Obrony Powietrznej Państwa.

Jest to najprostszy typ schronu, najłatwiejszy w budowie i najtańszy ze wszystkich rodzajów

szelony (t. zw. schron IV kategorii), ale również wytrzymały na bomby o wadze do 50 kg. (schron III kategorii).

Deski żelbetonowe są wykonywane seryjnie na stołach wibracyjnych w specjalnie urządzonych zakładach betonarskich, z wysoce wartościowego betonu o wytrzymałości najmniej 400 kg. na cm. kw. Beton taki jest poza tym wodoszczelny i gazoszczelny.

Wykonanie schronu przedstawia się niezwykle prosto. Po wy-

urządzenia wentylacyjne, oświetleniowe i t. p. Cała ta praca, porównawszy od robót ziemnych, nie trwa więcej jak 3 do 4 dni.

Pojemność schronów wynosi 3 osoby na 1 m. bieżący (1,2 m. kub. powietrza na osobę). Jako najmniejszy schron przewiduje się pomieszczenie na 20 osób, t. j. 7 metrów bieżących, do czego dochodzi przedśrodek 2 m. i ustęp 1 m., czyli długość wynosi 10 m. (100 desek sklepieniowych i 50 desek dennych) o łącznej wadze ok. 15 ton. Praktycznie najdłuższy schron pomieścić może 50 osób, przy łącznej jego długości 20 m.

Koszt desek żelbetonowych stanowiących podstawę budowy schronu wynosił w wagon wytwórnia 90 zł., czyli przy schronie na 20 osób koszt desek wyniesie 900 zł. (45 zł. na osobę), a przy schronie na 50 osób 1800 zł. (35 zł. na osobę). Koszt przewozu kolejowego, wykopu ziemnego, montażu, izolacji ścian działowych i wyłazu z drzwiami, ławek i instalacji należy przyjąć w zależności od jakości wyposażenia na 30 do 50 zł. na osobę.

Zalety schronu z żelbetonowych elementów są następujące:

— **Prostota wykonania**, gdyż konstrukcję schronu stanowią tylko dwa rodzaje elementów: deski ochronne i sklepieniowe.

— **Łatwość montażu i budowy**, gdyż może go wykonać na pod-

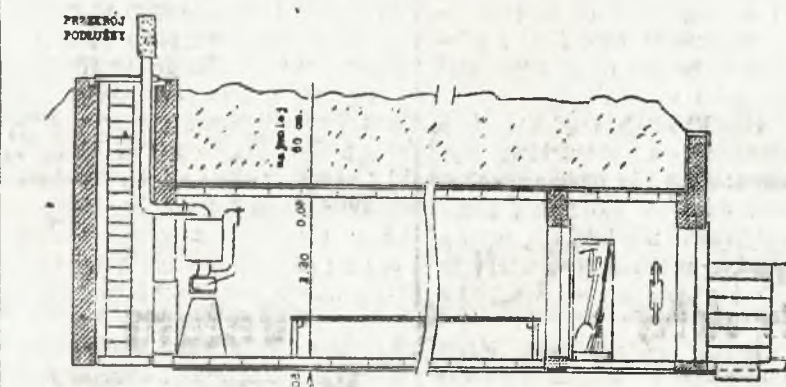
stawie dostarczonego opisu technicznego i rysunków każdy wykwalifikowany robotnik budowlany lub fabryczny.

Wielka wytrzymałość na obciążenie ziemią, gruzem walącym się budynku, a przy grubszym nasypie lub dodaniu płyty detonacyjnej także i ochrona od bomb do 50 kg.

— **Wielka wytrzymałość** na wszelkie wpływy zewnętrzne, jak wodę, wilgoć i mróz. Zbędność konserwacji zarówno przy schronach gotowych, jak i przy elementach ułożonych na zapas, które mogą leżeć na wolnym powietrzu.

— **Elementy schronów** żelbetonowych wykonywane są wyłącznie z materiałów krajowych, występujących w praktycznie dowolnej ilości na terenie całego kraju. Mogą być też one wykonywane w różnych okolicach kraju, stąd mały koszt przewozu.

Schrony te nadają się do rozlicz-



zakresie tego rodzaju konstrukcji, przez co znaleźć powinien, jak najszerze zastosowanie, spełniając tym samym ważne zadanie w ochronie życia ludności na wypadek nalołu nieprzyjaciela.

Opisany typ schronu jest oparty na zdobyciach w tej dziedzinie doświadczeniach i stanowi najprostsze i najtańsze rozwiązanie w

Nowe książki

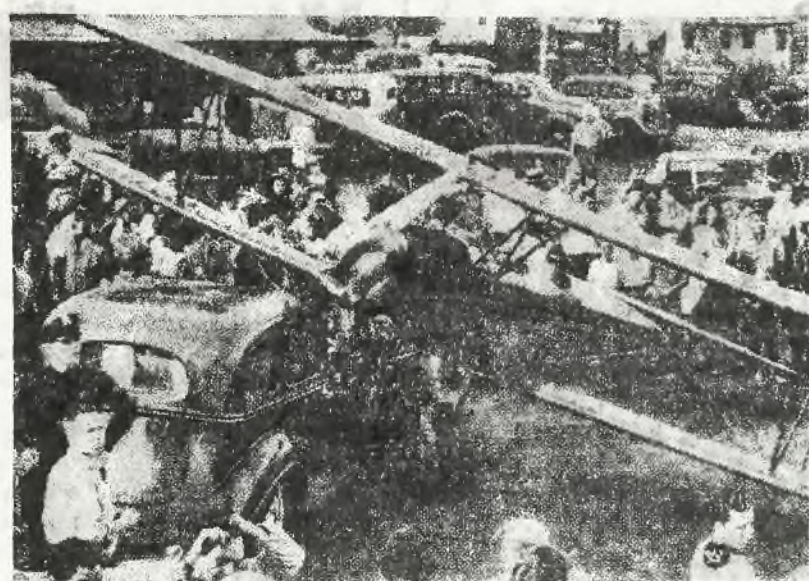
DR. CYPRIAN: „Fotografowanie sportów wodnych”. Księgarnia: Wł. Wilaka, Poznań 1939. Cena 1.50 zł.

DR. ZDZISŁAW MELIŃSKI: „Gospodarka obrony narodowej Italii”. Nakładem Tow. Wojskowo-Technicznego, Warszawa, 1939, str. 181. Cena 3.50 zł.

KS. LUDWIK ZALEWSKI: „Antologia współczesnych poetów lubelskich”. Lublin 1939. Str. 199.

S. MARIA AUGUSTYNA NORBERTANKA: „B. Bronisława, patronka cierpiących”. Nakładem Konwentu P. P. Norbertanek, Kraków 1939. Str. 48.

NIECODZIENNA KATASTROFA



Zdjęcie przedstawia moment z niecodziennej katastrofy, jaka miała miejsce w Los Angeles (Kalifornia). Po starcie samolotu, pilot, straciwszy panowanie nad maszyną, wylądował — na samochodzie. Skutki zderzenia dla samochodu okazały się opłakane.

Sprawność fizyczna młodzieży angielskiej

Gimnastyka, sporty, gry sportowe należą do tradycji młodzieży angielskiej. Może dlatego, nie ma żadnego przymusu, nie ma oficjalnej, urzędowej propagandy sportu. Licząc się z tym, że każdy Anglik i Angielka ma we krwi zamiłowanie do sportów, Anglicy z zimną krwią znosili zarzuty państw totalnych, utrzymujących, że młodzież angielska, że cały naród chyli się do fizycznego upadku, że są to po prostu dekadenci.

Wyniki badań pierwszych, pod sztandary powołanych Anglików, od razu wykazały, jak fałszywym były wnioski państw totalnych o braku sprawności angielskiej młodzieży. Z szeregu pierwszych 20.000 powołanych tylko 2,3 proc. okazało się całkowicie niezdolnych do służby wojskowej.

Stopień I, to jest stu procentowo uzdolnienia do służby z bronią

w ręk, wykazało 84,5 proc. Takich, którzy mają drobne niedomagania, nie przeszkadzające jednak przeszkoleniu wojskowemu jest 9 proc. Pozostali, to ludzie mający n. p. słaby wzrok lub płaską stopę i dla których bez wątpienia znajdzie się miejsce w Armii.

Te doskonałe wyniki zadziwiły nawet odpowiedzialne czynniki, które, uświadamiając sobie, że Wielka Brytania jest krajem przemysłowym, nie liczyły na tak wielką liczbę fizycznie nienaganych osób. Drugim ciekawym zjawiskiem jest fakt, że liczba fizycznie zdolnych do służby wojskowej jest we wszystkich częściach kraju prawie taka sama. Nawet obszary, w których panuje od dłuższego czasu bezrobocie, wykazywały ten sam procent sprawności fizycznej.

Ciekawa klasyfikacja wynalazców

Fachowcy — praktycy — maniacy

Przemawiając na posiedzeniu jednej z komisji Instytutu Popierania Wynalazków, prezes Kuratorium Instytutu, Dyr. Inż. K. Jackowski, przeprowadził ciekawą klasyfikację wynalazców, dzieląc ich na 4 kategorie: A — to ludzie fachowi, obdarzeni istotnym talentem; B — ludzie o wrodzonej inteligencji i pewnej inwencji technicznej, lecz na ogół bez fachowego wykształcenia; C — praktycy z żyłą wynalazczą; D — maniacy. Osobną kategorię stanowią jeszcze t. zw. szczęściarze.

Interesujące jest, że spośród

400 osób, które zgłosiły się w ciągu ostatnich 3-ich miesięcy osobiscie lub drogą listowną, do Instytutu Popierania Wynalazków ze swymi pomysłami, zaliczono: do kat. A — 4 proc., B — 40 proc., C — 45 proc., D — 11 proc.

Jak wynika z wygłoszonego na tymże posiedzeniu referatu Kierownika Instytutu P. W., plk. inż. Hertla, z pośród około 500 zgłoszonych przez nich pomysłów — 33 mogą znaleźć zastosowanie w różnych dziedzinach techniki i przemysłu, zaś 8 wymaga jeszcze badań laboratoryjnych względnie orzeczeń specjalistów.

Kronika kulturalna

DZIAŁALNOŚĆ FUNDUSZU KULTURY NARODOWEJ

Działalność Funduszu Kultury Narodowej z roku na rok wykazuje stałą tendencję rozwojową. W roku 1938 suma wydatków Funduszu wynosiła

1.313.000 zł., co w porównaniu z r. ub. oznacza wzrost o blisko ćwierć miliona złotych.

Ważną część wydatków pochłonęły su mmy zużyte na popieranie nauki (931 tys. zł.), opieka nad sztuką pochłonęła 301 tys. zł., stypendia dla uczonych i instytucji osiągnęły sumę 509 tys. zł. Korzystało z nich ogółem 307 osób (w roku ub. 399), przy czym większość stanowiły osoby wyjeżdżające na studia zagranicę.

LITERACI POLSCY NA LITWIE

Do Kowna przybyła wycieczka pisarzy polskich z akademikami literatury K. Irzykowskim i F. Goetlem na czele. Na granicy oczekiwali na wycieczkę przedstawiciele litewskiego Związku Literatów pp. Pampulis i Neveravicius, znany tłumacz arcydzieł literatury polskiej.

Prasa kowieńska poświęca przyjaźni literatów polskich wiele miejsc.

BADANIE GROBÓW KSIĄŻĄT RUSKICH

W Dawidgródku prowadzone są obecnie prace nad grobami książąt ruskich, które odkryto w ubiegłym roku przy budowie fundamentów pod kościół na gorze zamkowej.

W badaniach tych weźmą udział prof. U. J. Rutkowski i prof. Uniwersytetu Columbiańskiego w USA Coleman. Uczonym, którzy w dn. 22 bm. przybyli do Dawidgródka, towarzyszy dyrektor Instytutu Współpracy z Zagranicą min. Grabowski.

FILM O ARMII POLSKIEJ W KANADZIE

W Montrealu wyświetlany jest film polski „Polska Zbrojna” (oryginalna nazwa „Serca gorejące”). Film zaopatrzonej w angielskie napisy cieszy się dużym powodzeniem i ściga zarówno Polaków, jak i wielu interesujących się obecnie Polską Kanadyjczyków i Francuzów nadyjskich.

„Tydzień gór”

7 — 12 wrzesień

Termin tegorocznego Tygodnia Gór wyznaczony został na okres od 7 do 12 września. Odbędzie się on w Zakopanem, a program jego obejmuje liczne wystawy i pokazy z dziedziny górskiego gospodarstwa rolnego, prac urbanistycznych i drogowych, fotografii, krajoznawstwa, górskiego przemysłu ludowego, inwestycji letniskowo-turystycznych itp. Ponadto przewidziany jest wielki festiwal tańca i pieśni ludowej z udziałem licznych grup wszystkich regionów górskich oraz kilku zaproszonych grup regionalnych z zagranicy.

Ostatnio odbyła się w Ministerstwie Komunikacji pod przewodnictwem min. Bobkowskiego konferencja Komitetu Organizacyjnego „Ty-

godnia Gór”, na której zatwierdzono schemat organizacyjny Komitetu, a mianowicie Komitet Honorowy, Organizacyjny i Lokalny w Zakopanem.

Komitet Organizacyjny podzielono na szereg komisji, a to telekomunikacyjną, skarbową, zjazdową, kwaterunkową, pokazów i wystaw, artystyczną, przebiegu imprezy, reprezentacyjną, prasy i propagandy oraz porządkową.

Jak widać prace rozpoczęte są na szeroką skalę i wobec ściśle ujętych ram organizacji należy spodziewać się, że tegoroczny Tydzień Gór w pełni osiągnie zamierzania i projekty tak doświadczonych specjalistów w tej dziedzinie i wypadnie wspólnie.

OLE STEFANI

105)

DZIEWCZYNA, SAMOCHÓD i PIES

POWIEŚĆ

Przeładowany Eugeniusz Bobkowski

Pykając fajkę i potrząsając z powątpiewaniem głową, Marcin Anderson udał się do domu. Janet słyszała, jak człapiąc pantoflami, przeszedł przez korytarz do swojego pokoju i zamknął za sobą drzwi.

Lytton Praycott poczołgał się za krzak ciągle macając dłońmi w trawie. Wkrótce zbliżył się do niego żandarm. Zaczęli rozmawiać po cichu: młody Amerykanin szukał nadal grzybów, a żandarm stał przed nim paląc papierosa.

Nagle ktoś zapukał lekko w drzwi. Janet cofnęła się spiesząc do pokoju i zapytała:

— Kto tam?

— To ja... Violet... — rozległ się płaczliwy głos. Pod drzwiami sapał i skrobał łapami pies. —

Przyprowadziłam Tarkę. Nie miałam chwili spokoju, do tej pory nie zmrużyłam oka!

Pies zaskowywał radośnie, gdy ujrzał swoją panią i z objawami najwyższego zadowolenia zaczął swoje miejsce w kącie. Janet uspokoiła, jak mogła, zdenerwowaną Violet i położyła się do łóżka.

Przed zaśnięciem przypomniała sobie zabawną scenę w parku, której była świadkiem i mimo woli roześmiała się parę razy, czemu zawsze towarzyszyły łagodne prądkie uderzenia, dolatujące z kąta — to pies merdał ogonem, wyrażając w ten sposób radość, że jego pani jest w humorze...

Przy bramie parkowej stali dwaj żandarmi i palili papierosy, patrząc na księżyc.

Jeden z nich splunął i powiedział:

— Wariat!

— Kto?

— No, ten Amerykanin.

— Wszyscy Amerykanie mają bzika, Baptiste.

— Oczywiście, ale nie wszyscy zbierają grzyby w nocy i zadają dziwne pytania.

— Jakże, na przykład?

Żandarm wskazał papierosem w głąb parku.

— Wiesz, o co chodziło temu długonogiemu?

— No?!

— Chciał wiedzieć, czy ja bym się zdziwił, gdy-

bym ujrzał, że ktoś w biały dzień strzela do okna. Odpowiedziałem, że nie, ale uważałbym, że to nie jest w porządku. Wtedy znów zapytał, co według mnie byłoby dziwniejsze: ten strzał czy to, że człowiek pęta się w nocy po parku.

— Głupie pytanie!

— Prawda? Ja też tak pomyślałem... Odpowiedziałem ogólnikowo, że to zależy od różnych okoliczności. Powąchał grzyby, których nabierał całą garść, coś mruknął. Ledwo zrozumiał i to nie wszystko. Przekręca słowa, ma straszny akcent, a jest przekonany, że mówi po francusku.

Obaj roześmieli się.

— To miało znaczyć, że pozory mylą często i zdarza się wobec tego, że sytuacje, na pierwszy rzut oka proste i jasne, wymagają bardzo głębokiego rozważania. — Splunął daleko i dodał: — Idę o zakład, że to jest wariat.

Drugi odparł:

— Wszyscy Amerykanie są wariaci.

XXXVIII.

Na drugi dzień rano listonosz podjechał na rowerze do bramy parkowej i zadzwonił. Janet, która w tym momencie piła śniadanie, zerwała się z krzesła i pobiegła do parku.

(D. c. n.).